



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL  
CRACOVENSIS

391043

391055

Mag. St. Dr.

II





758

U. S. D.



391043

391055

II Mag. St. Dr.

Ex-Libris  
PODHORCE

AORTEORT

405



MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosujący się do niniejszych interesów Polski. Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791, w druk. Michała Grölla-Str. 23.-E<sup>XXIV</sup> Str. 40.-
2. Roztrząszenie pisma p.t. Pamiętnik ściągający się do interesów niniejszych Polski 1791.-Warszawa, w druk. Michała Grölla.-Str. 24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t. Mysli stosujące się do teraźniejszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb. 20.-E<sup>XXIII</sup> Str. 258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str. 21+ nlb. 2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty, Mowa na sessyi seymowej dnia 4. maja 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 6.-E<sup>XVIII</sup> Str. 645.-
6. Froskura Kajetan Suszczański, Głos in turno na sessyi seymowej dnia 14. czerwca 1790 r./B.m.dr./-Str. 4.-
7. Mostowski Tadeusz, Głos na sessyi seymowej dnia 6. czerwca 1791 r./B.m.dr./-Str. 7.-E<sup>XXII</sup> Str. 594.-
8. Kublicki Stanisław, Głos dnia 10. maja 1791 r. na sessyi seymowej.-/B.m.dr./-K nlb. 4.-Nieznane E<sup>XX</sup> Str. 351.-
9. Strasz Michał Odrowąż, Głos na sessyi seymowej dnia 27. maja 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz K., Przymówienie się na sessyi seymowej dnia 23. maja 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 2.-E<sup>XIV</sup> Str. 277.-
11. Suchodolski Wojciech, Mowa dnia 27. maja 1790 r. miana./B.m.dr./-K nlb. 4.-
12. Czacki Michał, Mowa na sessyi seymowej dnia 8. czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb. 2.-E<sup>XIV</sup> Str. 507.-

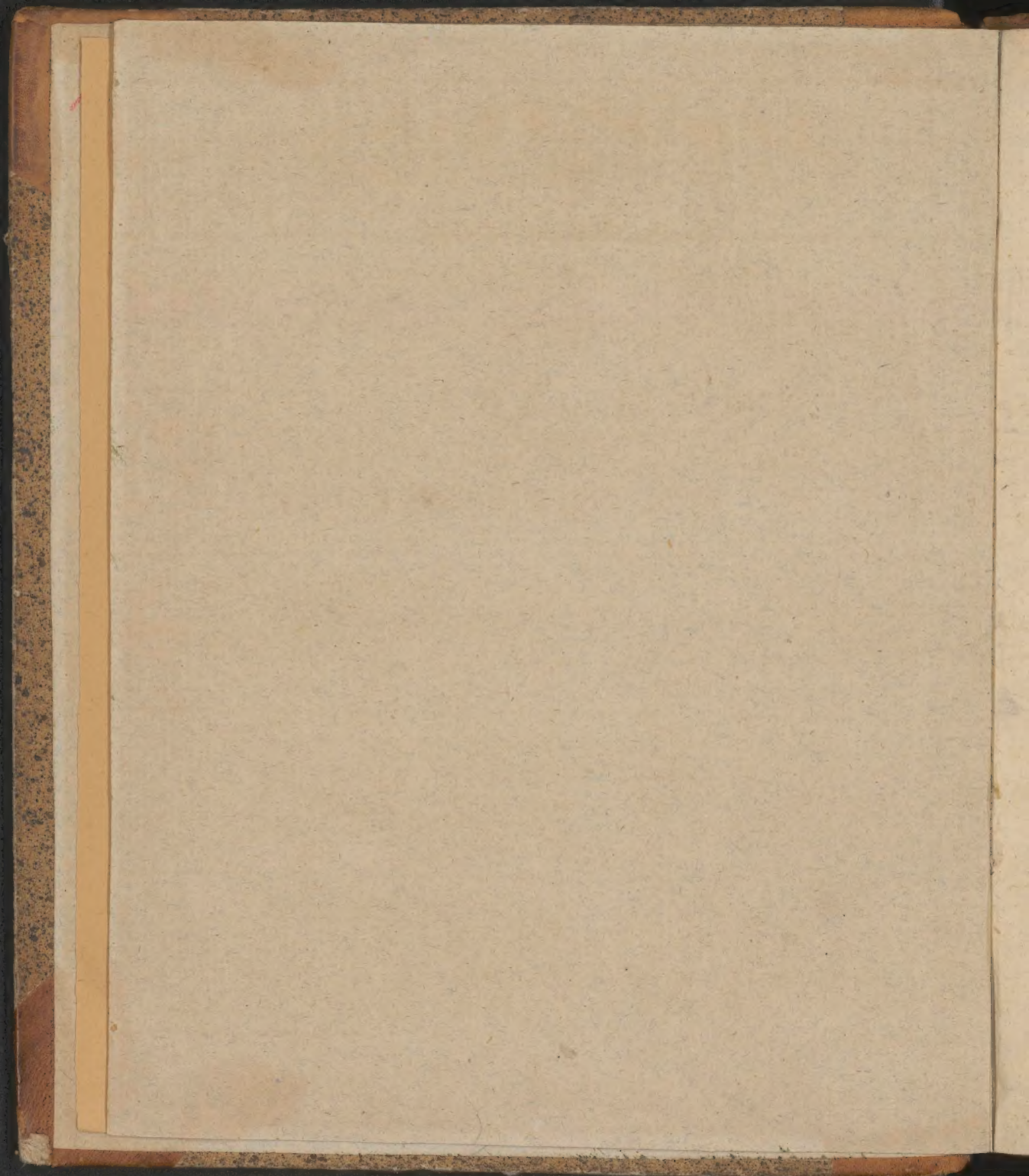
13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sesyi seymowej dnia 8.  
czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E<sup>XVIII</sup> Str.311.-

14. Kollataj Hugo X., Głos na sesyi seymowej dnia 3.czer-  
wca 1791 r.Warszawa 1791,w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-  
E<sup>XIX</sup> Str.425.-



zer-  
4.-







M O W A  
J. W. J M C I P A N A  
H U L E W I C Z A

PISARZA ZIEMSKIEGO WŁODZIMIRSKIEGO  
TOWARZYSZA KAWALERYI NARODOWEY  
POSŁA WODZTWA WOŁYŃSKIEGO  
*Na Sessyi Seymowey D. 8. Czerwca R. 1790.*

N I A N A.

391054

II

NAYIASN: KROLU PANIE NASZ MIŁ!  
NAYIASN: RZPLTEY STANY!

**B**Lisko dwuletnią Seymowania Naszego czynność, przerywa wtoczone zapytanie, kto ma po upłynionym Urzędowania Naszego czasie zaradzać Ojczyźnie? Jeżeli na zaczęta przez Nas spojrzymy budowę, zdaie się, iż ta ręka, która i pierwszy Rys, i pierwsze rzuciła fundamenta, rozpoczęte dzieło kończyć powinna; Jeżeli ograniczona i czasowa władza Nam powierzona zatrudni Naszą uwagę, wniosek nieomylny, iż zchyliwszy Nasze pęki przed władzą Narodu, czekać ich o Nas zdania należy, a bez naruszenia Prawa, bez ubliżenia równości, nie można tchnąca absolutyzmem rozpościerać władzę. Tak.

(1)



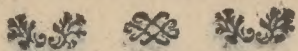
14

A V O M

Projekt zaprorogowania Seymu, iako i wydania Uniwersałów Seymikowania, obydwą mają szlachetne zamiary; Pierwszy służenia Oyczyźnie zdrowiem, pracą, i majątkiem; z boiaźnią aby spoionego związku duch nie roztrzygnął przemocy. Powtórny: aby utworzony przykład samowładnego Urzędowania, nie stał się wolności grobem, i nie okazał drogi do użycia nieograniczoney władzy, wtenczas, gdy odrodny Syn Oyczyzny, chciałby świętokradzką ręką zgubę przyspieszyć Matce. Obydwóch tych zamiarów trzeba roztrząsnąć powody, a w którym nie samo domniemywanie się, lecz prawdę, nie pozór, lecz istotę znajdziemy, przekonani; porzuciwszy własney miłości łechcące powaby, prawdy postępujemy torem.

Nic pewniejszego, iż iak początkowey szczęśliwości Oyczyzny związek Nasz został źródłem, tak ten w przyszłym roztrzygnięciu Seymie, byłby ostatnim dla niey ciosem. Nie mogę bez wzdrygnięcia się wspomnieć tey okropney chwili, która drżącey Oyczyzny stawi mi postać. Podchlebiać sobie możemy, iż My pierwsi te siedmio główną Rady Nieustaiącey zwaliwszy Hydre, wolnie oddychać Naszym pozwoliliśmy pierśiom, a twarde przemocy przełamawszy lody, pokazujemy Braci Naszym, owoc rękami Naszemi zaszczipiony, rozwity, i zakwitły. Trwożliwa Nas zatym nie bez powodów przeraża boiaźń, aby ten płód innemu powierzony dozorowi, twardziey, lub pieszczonem pielęgowany, nie przywykły do inney ręki zupełnego nie utracił wzrostu. Ca-





Ią więc Prorogacyą Seymu stanowiąca zasada, boiaźń rozwiązania Konfederacyi, nawykłość Nasza do pracy, znaiomy obrot toczących się okoliczności, i dokończenie systematyczne rozpoczętych, a w żadnym dziele nieukończonych Materii. Lecz te wszystkie za Prorogacyą Seymu mówiące przyczyny, są to wnioski trafić się mogące, a w związku Logiki ściśle wzięte, żadnym do przekonania nie są dowodem, i owszem uważane bezstronnie, próżnym boiaźni będąc cieniem, miłości własney mieć będą cechę. Rozważać i pytać się, kto po skończonym Urzędowaniu mego, czasie radzić i służyć Ojczyźnie będzie? jest iedno, co trudnić się, kto po zgonie moim tę dopelni powinność. Oto Polacy współbracia Nasi, równym interessem całego Ojczyzny zagrzani, równie Ojczyznę kochający, a może dzielnieyszy od Nas ci Obywatele, którzy losy swoje Nam powierzywszy, okazują skutkami, iż Im się Nasz Związek podoba; iż sami dopełniając ochotnie ukute od Nas Prawa, wspólnie z nami myślą, i iedne w związku składają Ciało. Niesie ochotnie Obywatel część iotą przychodu swego, uiszcza nawet bez mrużenia darowizny od Nas ustanowione, Stan Duchowny, Dzierżawcy Królewszczyn, Donataryuszowie, przyimują bezspornie Nasze wyroki, uwielbia Stan każdy Nasze względem siebie rozrządzenia. Więcey powiem: omyłki Magistratur Naszych, szcudry Obywatel hojnością poprawia, gdy maszerujących bez furazu żołnierzy opatruie żywnością, chlubny z urosłej mocy Narodu, pieści się naymiley widokiem choć mniej musztrowne-



❁ ❁ ❁

go żołnierza. Nie sąż to przekonywające dowody, iż Bracia Nasi jednym tchnąc z nami Duchem, póydą nieomylnie pokazanym od Nas związku śladem? A ztąd boiaźń, rozwiązania Konfederacyi wcale niknie. Chlubić się możemy, żeśmy węgielny uszczęśliwienia Oyczyzny założyli kamień. Lecz podchlebiać sobie, iż nikt bez Nas ukończyć nie może rozpoczętego dzieła, iest to własney miłości płodem, grzechem przeciwko równości, a może fałszywego zdania przesądem. Oszacowali Naszą zdatność do usług Oyczyzny Obywatele, też oni zapewne posiadać muszą; Exekwują przez Nas utworzone Prawa, więc ich widzą dobroć, więc onych poymują zasadę, a w zakątkach domowych od zgiełku dalecy, mając czas uwagi, mogą dzielniey i skuteczniey rozpoczęte dopełnić dzieło, ile że Senat zostając w zupełności, mniej znanomego oświecić, i na drogę ubitą zaprowadzić zdoła.

Nie unośmy się Nayiaśn: STANY mamiającym pozorem boiaźni, nie sami odbieraliśmy łaskę poświęcającą dowcipu, i przeniknieniu, ci, co Nas obdarzyli mocą, są światli i dzielni. To, czego się obawiamy w wyobrażeniu, iest złym dalekim, iest przypadkiem w widoku, iest złym z mniemanych wniosków. Pogarda zaś Prawa, rozciągnięcie władzy arbitralne, iest złym obecnym, iest trucizną wolności, iest ruiną Kardynalnego Prawa.

Byłżeby Seym 1775. Roku tak obmierzłym, gdyby go czas zamierzony ograniczył? obrany





samowładnie Marszałek, miał samowładnych Ko-  
legów, czas długi dał urość bezprawiu, ustała  
czułość garstki cnotliwych, zawałona liczba zbro-  
dników, umiano trafić w słabości mniej stałych,  
choć pocziwych, miłość Ojczyzny ogólnym fa-  
natyzmu przezwano Imieniem, zbrodnia stała  
się cechą rozumu i zręczności. Utworzona nayo-  
brzydliwszy w wieku Naszym potwor grób Re-  
ligii, grób wykopano wolności, wszystko to by-  
ło skutkiem nieograniczoney Urzędowania wła-  
dzy, okrytey płaszczem potrzeb Ojczyzny. Sł-  
wni upadkiem, ale sławniejsi Cnotą Rzymianie,  
póki naczelników swoich władzę czasowym ta-  
mowali hamulcem, byli wolnemi. W śród zapa-  
łu najwyżwawszey wojny, w której bitwa los  
stanowiła Rzymu, wracał Konsul po wyszłym  
Hetmaństwa swego czasie, nie bano się aby Na-  
stępca jego układów nie odmieniał wojowania,  
bo się obawiano oczywistego upadku wolności,  
nad obojętną i niepewną przagrą bitwy. Chciał  
Cezar nieprzytomny pomimo Prawa, być obra-  
ny Konsulem, został nim zbroyny, ale razem  
obalił wolność. Umieraymy, wołał zacny Kole-  
ga JP. Straz Poseł Sandomierski na wczorayszey  
Sessyi, przy pracy na usługę Ojczyzny. Do-  
brze: umieraymy; ale posłuszni Prawu, ale nad-  
równość nie wyniesieni. Rozsypane ciała Nasze  
z ciężaru pracy od Obywatelów włożoney, łza-  
mi skropione będą, bez Ich woli chociaż w za-  
miarze nayszlachetniejszym z wżgardą rozrzu-  
cone.





Wreście cóż za boiaźń? wystawiwszy potrzebę dalszego Naszego Urzędowania, oddać potwierdzenie Nas woli Braci. Uznają tę za nieodbitą? potwierdzą Nas; podoba Im się odmiana? zmieniają Nas; A My z sług zostawszy Panami, rozkazywać będziemy Naszym Pełnomocnikom, zawsze wielcy, zawsze chlubni, że w boiaźni przemocy do tej wstąpiwszy Świątyni, zostawiliśmy Następcom Naszym miejsce wolne, drogę otwartą, nie skalistą, lecz kwiatami do dalszych czynienia kroków uślaną.

Nayiaśn: Panie! Ty będąc głową Narodu, stałeś się początkiem Naszey szczęśliwości; nim Zgromadzone Dzieci do twego przytulites Łona, nim Im serce twoie bezstronne, miłością Ojczyzny tchnące otworzyłeś; nim tego, iak Chrystus Tomaszowi dotknąć pozwoliłeś, byłeś żalów Naszych z dotkliwością celem. Przebyłeś szczęśliwie pierwiastkową burzę, uznał Naród Twoją wielkość, a dwuletnia czynność odkryła przed Tobą tajne zakąty myśli Naszych. Przywykłeś do Nas i głos Twój Pański, przy powitaniu Twoim do mnie rzeczony dobrze mię z Wami o tym zapewnia. Głos Twój do Narodu rzeczony, będzie głosem Pasterza do posłusznych Owieczek. Widzisz potrzebę Ojczyzny, znasz przy Styrze Seymowania najsławniejszych Marszałków; Gdy w wydany na Seymiki Uniwersale powiesz Narodowi, potrzeba wyciąga: Los Ojczyzny wymaga! Ja życzę, i radzę, aby obrani Posłowie byli potwierdzeni, aby Związek ukuty był nierozzerwanym, zaręczam śmiało,





iż zezwolenie Narodu skuteczni Twoje zbawienne rady.

Ja zaś otwierając zdanie moje sędzę, aby Projekt Jmci Pana Trockiego, tak światle napisany był prawidłem do Uniwersału z dodatkiem, aby Woiewództwa dawniej obranych potwierdziwszy, na miejscu zmarłych i odstępujących nowych obrawszy, dla dogodzenia chęci innych, dla ulżenia Nam pracy i ożywienia drzymającej trochę Naszey czułości, połowę nowych na Sejm następujący do dali Nam Posłów.

Słyszany Głos śwleżo J. Wielm: Wawrzeckiego Posła Brastawskiego godny tego wielkiego Męża niestronnego Ducha, dając zbawienny sposób prorogowania Seymu, do Dnia normalnego 1go Marca Roku następującego, daie czas dziewięć Miesięczny do zakończenia rozpoczętego Dzieła.

Lecz wniydzmy w Naszą czynność STANY Nayiaśnieysze, gdy pominąwszy inne materye ukończenia potrzebujące, samą Formę Rządu do załatwienia przedsiębiorę, nie mogę bydz przekonany, aby czas ten choć dostatecznym. Ustanowienie Kommissyi Woyskowej Sześćio - Miesięczny czas Seymowania zabrało. Cóż mówić o Formie Rządu, o owey ogromney budowie, w której każdy Po-

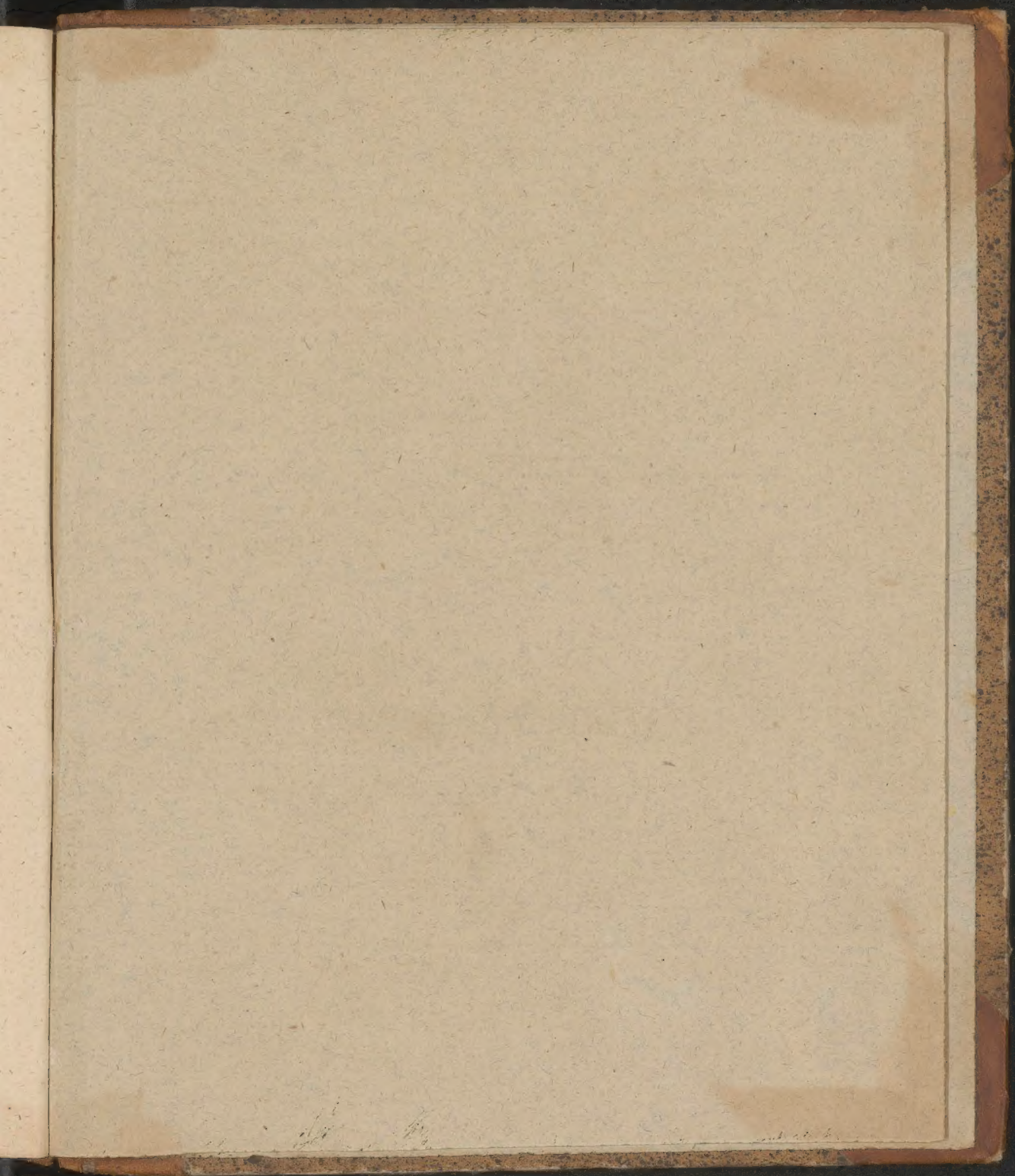




seł Architekt, każde słowo na każdą stronę obracaną cegielką, każdego zdanie zatrudni i zawiesi ! Uwielbiając więc świątłego Połta zdanie, wracam do mojej konkluzji; a gdy mi się zdarzyło Projekt do myśli mojej stosowny widzieć w ręku JW. Nurskiego, wzywam onego z miejsca mego, aby ten przed STANAMI okazał, któren zostawszy dodatkiem do Projektu JW. Zalewskiego Trockiego, zaspokoi moją troskliwość.





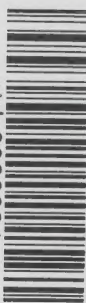




5



Biblioteka Jagiellońska



stdr0022234



